Politica

Żabczyca Jana: Praktyka dworskie.

w Krakowie. 1617.

PRAKTYKA DWORSKIE.

IANA ZABCZYCA.

W Krákowie Roku Páńſkiego/ 1617.

PRAKTYKA DWORSKIE.

PRAWO Boze.

Miłowáć Bogá z sercá: A bliźniego rowno iá-ko sámego siebie/ miłośćią ßánowáć.

Práwo Zakonne.

Ten zá dobrego Zakonniká ma być miány / ktory mniey spraw świátá tego dostąpił.

Zakonnikom żywot osobny żyć należy: Bo słudze Bożemu potrzebá/áby był prożny od błednych myśli świátá tego / á pełen świątobliwych zamysłow.

Stan Zakōniczy tego potrzebuie/áby w zámknieniu y spokoynie żywot swoy prowádził. Bo ináczey duchownie zá Apostatę iest miány/ ktorego ćiáło w Celli odpoczywa/á vmysł po rynku lata.

Zakonnikom ßkodliwa iest zbyteczna w zabawkách wolność / y w rozmowách wyuzdánie: ábowiem Zakonnikow dobrych ręce pracámi/ ćiáło postámi/ięzyk modlitwámi/vmysł vważeniem/ o Boskich rzeczách zábáwiáć sie/naprzystoynieyßa.

Zakonnicy máia życzyć pokoiu y stáráć się oń/Bo iesli Zołnierz w przelewániu krwie nieprzyiaćielskiey zábáwia się: Dobremu Zakonnikowi w wylewániu łez zá grzeßnē do P. Bogá /báwić sie należy.

Náostátek iest własność Zakonu zá wszytkich szczegulnie Páná Bogá prośić.

Práwo Kápłáńskie w Powinnośćiách ich.

Dobry przykład z śiebie dáć w Kośćiele Bożym/ bez przestánku prácowáć/ świát wzgárdzić/ prawde y Cnote ludźiom opowiádáć.

Práwo Blizniego.

Spráwiedliwie żyć/
Zadnego nie vrážić/
Káždemu praw być/
Co czyiego iest oddáć/
Wiáry w vczynku y w mowie dotrzymáć.

Práwo ſámego śiebie.

W cnotách śie kocháć/
Pokoy miłowáć/
Bogu/ bliźniemu/ cał być.

Práwo Przełozonego.

Znáczny przykład z śiebie dáć/ złych káráć/ dobrych miłowáć/ prawde á cnote w oczách poddánych dla przykłádu iáko napilniey rozszerzáć / wiáry poddánym (ná przyśiege pámiętáiac) dotrzymać.

Práwo Bianiessowe Pryenęnczykom dane.

Zaden przełożony y Rządzcá pospolstwá niechay

nie będźie obrány/ ktoryby niemiáł czterdźieśćiu lat/ Tákowych ábowiem lat máia bydź przełożeni/ żeby ich młodszy wiek/ y mnieysze doświádczenie rzeczy/ do występku w spráwách przyczyna nie były/ także też stárszy wiek/ iáko y słábość w strzymániu prac nie przeszkadzáły.

2. Aby Przełożony wszytkich iednostáynym głosem był obierány/ iáko mąż dobry. Abowiem nigdy temu nie będą posłuszni/ ktory od wielu zá złego będźie miány.

3. Mąż rozsądny/ niechay będźie zá Przełożonego/ dobrze w náukách Greckich wyćwiczony/ ponieważ w rzeczypospolitey niemász więtszey zárázy/ iáko gdy Przełożony będźie w rozum y baczenie obnážony/ y odárty.

4. Zaden Pryenenskim Rządźcą niechay nie będźie/ á odtąd/ pokiby lat dźieśiąci ná żołnierskiey nie był. Abowiem ten sam vmie pożądánego pokoiu dotrzymáć/ ktory sam ná sobie sprobował/ co vmieią trudy żołnierskie/ y pokoy.

5. Niechay żaden zá Przełożonego nie będźie obierány/ ktory był vczestnikiem posłákowáne° okrućieństwá. Gdyż to ináczey być nie może/ żeby ten ktory sie w okrućieństwie kocha niemiał być Tyrannem.

6. Pryenenski Rządźcá/ praw stárodawnych/ áby nie śmiał gwałćić/ á zá to sámo áby z vrzędu zrzucżony/ y z miástá wypędzony był.

Abowiem niemász więtszego vpadku w Rzeczypospo-

pospolitey / iáko wynálazek nowych praw / á stárych dobrych zwyczáiow łamánie / y skázá.

7. Podátki Przełożonego / wedle zwyczáiu áby dochodziły. A iesliby rozchod domowy Przełożonego dochod przechodził / tákowy niechay zárázem od Rzeczyposp: y od porządzánia oney będzie odstrychniony. Przełożony bowiem máły dochod máiący / y wiele wydawáiący / ábo Krolestwo vtrácić / ábo w Tyraná przewierzgnać sie musi.

8. Przełożony niech będzie nabożnym / Bogow nieśmiertelnych czćićielem / y domow świętych obrońcą naywyższym: Bo ináczey iezeli Przełożony Bogow w máłym poszánowániu ma / nicmász sie po nim czego spodziewáć / áby miał być spráwiedliwy.

9. Przełożony Pryenenczykow niechay sie Páństwem ktore mu przodkowie iego zostáwili contentuie / y niechay woyny dla ośiegnienia cudzych Krolestw nie podnośi / w czym ieśliby vśiłował / żaden go áni pieniądzmi / áni osobą swą rátowáć ábo zaćiagu tego pomágáć niepowinien. Abowiemem sie tego náuczył z odpowiedzy Apollinowey. Ktokolwiek cudze będzie wydzierał / iego właśne Bogowie odeymą.

10. Rządzcá Pryenczykow ná kázdy tydzień dwá rázy do Kośćiołá niechay chodzy / dla vbłagánia Bogow: á ktoryby ináczey vczynił / nie tylko aby był z vrzędu zrzucony / ále też żywot onemu odiąwszy niechay pogrzebu niema. Abowiem Przełożonemu /

ktory=

ktory poki żyie / á Bogow nie ßánuie / sproſna ieſt obrzedy przy pogrzebie odpráwowáć.

Piąćią ſpoſobow Przełożony poddánych ma celowáć.

1. Przełożonym naprzyſtoynieyßa ieſt rzecz / báć / cząćić / y ßánowáć / iednego ſámego Páná Bogá. Niemáß bowiem żadney rzeczy ták poteżney / ktoraby mocy iego Swietey nie podległá. Wiec y głupie v tego żebrzemy rátunku / ktoremuſmy nigdy żadney czći áni posługi nie wyrządźili.

2. Przełożeni máia Cnotámi Chrześćiánom służacym celowáć innych: Gdyż zá przykłádem Przełożonego poſpolſtwo ſie ćiagnie.

3. Máia być Przełożeni dobrymi Chrześćiány / co ſie ſtad pokaże: ieſli vbogich podpomágáć / vtrapionym opiekunámi / ßpitale náwiedzáć / do Kośćiołow chodźić / y w ſłuchániu nabożeńſtwá pilnymi beda. Abowiem zá ſpráwy tákowe nie tylko zapłáty doſtapia / ále też ſtad y chwały dośiegna / że zacnym ich powodem y pobudzeniem / toż y inßy beda czynić.

4. Przełożeni nád inße Chrześćiány máia w cnoćie obfitowáć / iż ſámemu Bogu máia liczbe czynić z pánowánia ſwego: A ćieżko ma być karány páſterz / kiedy zá iego winą trzode wilk pſuie / y morduie.

Ießcze z piatey przyczyny godźi ſie Przełożonym / w cnotách Chrześćiáńſkich inßych celowáć. Abowiem / gdyby ſcześliwymi ábo vtrapionymi / w dźie-

cznemi

czuemi ábo nienawiſnymi byli/ niſkąd inąd iedno od ſámego Bogá tego ſię ſpodziewáć máią. Gdyż nie ná ſtárániu ludzkim/ ále ná opátrznośći Bozkiey ſrzodki wſzytkich rzeczy záſádzone ſą.

Pięć vſtaw ſtárych Rzymian.

1. Naprzod w Rzymie niegodziło ſię być nieuczćiwym Kápłánom. Abowiem gdzie Kápłáni nieuczćiwi ſą / pewny dowod / że ſię tám ná ono mieyſce Bogowie gniewáią.

2. Potym niegodziło ſię w Rzymie/ pánnom poślubionym czyſtość Boginiey Weśćie / roſpuſtnymi być. Gdyż to naſpráwiedliwſza/ żeby pánná/ ktora dobrowolnie przed wſzytkimi być obiecałá dobra/ do záchowánia czyſtośći / ták iáwnie iáko y oſobnie byłá przymuſzona.

3. Nád to niegodziło ſię w Rzymie nieſpráwiedliwym dozorcom/ y ſędziom żyć/ ponieważ nic bárziey Rzeczypoſpolitey nie kázi / iáko gdy ſędzia w dekrećie nierownego pomiáru z ſtronámi záżywa.

4. Potym niegodziło ſię w Rzymie/ áby Hetmáni ná woyne iádący lękliwymi y gnuśnymi byli. Nic bowiem Rzeczypoſpolitey ſzkodliwſzego / nic człowiekowi ſzkárádnieyſzego/ iáko tákiemu woyſko powierzáć/ ktory roſkázowániu ná woynie pierwſzy/ á gdy przydźie do ſtárćia/ oſtátni plác ośięga.

5. Náoſtátek nie chowáli Rzymiánie wyſtępnych náuczyćielow: Szkárádna to bowiem vczyć kogo cnot / á ſam w nich ſzwánkowáć.

Ludu grubego Gáramantow krotkie Práwá.

1. Sedziowie náßy wiecey praw oprocz tych/ktore z oycow mamy/nie wnośić. Abowiem vſtáwy nowe/ chwalebne ſtáre zwyczáie záćieráią.

2. Potomkowie náßy wiecey Bogow krom dwu/ z ktorychby ieden o żywoćie/ á drugi o śmierći záwiádywał/ nie mieyćie: Bowiem lepiey iednego Bogá ſtátecznie/á niżeli wielu ná pośmiewiſko/czćić.

3. Niechay iednákiego odzienia wßyſcy záżywáią/niechay iednákie obuwie máią: á niechay wiecey ßat / á niżeli drudzy ná ſobie nie noßą. Abowiem z rożnośći ßat/ głupſtwo ſie wſczyna miedzy ludzmi.

4. Zadna białagłowá niechay wiecey lat nie mießka z mężem/iedno dokad mu trzech ſynow nie vrodzi. Bowiem wielkośc ſynow ieſt pobudka rodzicom do łákomſtwa: á ieżeliby wiecey ſynow vrodziłá / tedy przed oczymá iey /niechay będą Bogom ofiárowáne.

5. Ták mężowie / iáko y białegłowy náde wßytko prawdę miluyćie: á ieżeliby był ktory w kłamſtwie poßlákowány / choćiayby przez wßytek czás żył nienágániony / że kłamſtwo rzekł / nátychmiaſt niech nie będźie żywiony. Abowiem doſyć ná iednym kłamcy do zgubienia ludu wßytkiego.

6. Białeygłowie wiecey nád czterdźieśći lat / á męſczyźnie nád piećdźieśiat niechay ſię żyć nie godźi/

 á ieże-

á ieżeliby ná ten czás nie pomárli/niech Bogom bedą ofiárowáni. Bowiem wielka to iest pobudká do występkow/myślenie o przedłużeniu ná wiele lat żywotá.

Vstáwy Rhodeyczykow.

Jeśliby zobopolne miedzy rownemi powstáły krzywdy/ cześć ich kárác/cześć przeyżrzeć: gdźie bowiem roskorzeniáia sie nieprzyiáźni. Lepsza iest nieprzyiáźnych sercá iednáć/ á niżeli karác.

Jesliby stárszy od mnieyszego był vrážony/ lekko vráże one strofowáć/ále przećie skáráć: Abowiem vporowi y niewstydliwośći/ nic inszego bárźiey nie służy/ iáko plastr pilnego dozoru.

Jesliby kto roskazániu Krolewskiemu iáwnie sie sprzećiwiał/bez omieszkánia niechay bedzie ná gárdle karány: Niespráwiedliwy bowiem wyrok ma być z vczćiwośćia vproszony/á dla tego sámego nie wzgárdzony.

Buntownika przećiwko Krolowi godzi sie káżdemu zábić bez karánia. Słusznie ten bowiem ma własna głowe vtráćić/ ktory chce mieć cudzey Rzeczypospolitey wiele głow.

Przełozony y Rzeczpospolita iest prawdziwe Ciało.

Głowá Wszystkich iest przełożony przy ktorym stek pánowánia.

Oczy

Oczy ktorymi pátrzymy/mężowie w Rzeczypospolitey dobrzy/ktorych toru náśláduiemy.

Vszy ktore słucháia/sa poddáni/ ktorzy roskazániu náßemu dosyć czynia.

Jezyk ktorym mowiemy/ sa ludzie madrzy / y vczeni/od ktorych vstaw / y náuk słuchamy.

Włosy z głowy wißace/sa ludzie vtrapieni/y krzywda náleżeni/ ktorzy pomocy Krolewskiey żebrza.

Rece y Rámioná/sa Zołnierze y Szláchtá / ktorzy nieprzyiaćielá Koronnego vśmierzáia.

Nogi ktore wßytkie członki trzymáia/ sa oracze/ ktorzy żywność wßytkim Stanom obmyślawáia y dodawáia.

Kośći twárde/ktore ćiáło słábe podpieráia/sa ludzie Duchowni y madrzy. Ktorzy ćieżar dźwigáia ták dußny iáko y Rzeczypospolitey.

Sercá ktorych iáwnie nie widziemy / sa towárzystwo życzliwe/ktorzy potáiemnie dáia ráde Senatowi.

Szyiá nákoniec / przy ktorey sie ćiáło y głowá wiaże : iest miłość Królá y Krolestwá/z ktorych záwisłá Rzeczpospolita.

Práwa Rzymskie dwunastu Tablic, á naprzod Duchowne.

1. Do Bogow w czystośći przystepuy. Pobożnym badź/bogáctwy wzgardzay/ktoby ináczey czynił sam

nil sam Pan Bog nád nim mśćićielem bedzie.

2. Osobnych Bogow żaden niechay niema / tákże áni nowych / áni cudzych: Jeno iáwnie od wszytkich przyiętych ná pokoiu czćiy.

3. Sprawione od oycow báłwány / gáie poświecone ná rolách / y domowych Bożkow pokoie miey.

4. Zwyczay domu swego / y Oyczyzny záchoway.

5. Swięte prywaty wiecznie trzymay.

6. Człowieká vmárłego w mieśćie nie grzeb / áni po śmierći pal.

7. Nádto więcey nie czyń koło pogrzebu vmárłych.

8. Stosu drew do spalenia trupow / toporem ćieśielskim nie ćiosay.

9. Białegłowy przy pogrzebie licá niechay nie drapia / áni nád grobem szat żáłobnych y lámentow záżywáia.

10. Zmárłego spalonego człowieká kośći nie zbieray / żeby sie znowu pogrzeb nie odpráwowął / wyiawszy to / iesliby ná Zołnierskiey ábo w gośćinie vmárł.

11. Aby námázánia máśćiámi ćiáłá / y stypy wszelákie zniesione były.

12. Aby nakłádny roschod nie był / áni kosztowne oleyki vmárłemu przydawáne / tákże áni długie wieńce / więc y kádzenia niechay nie beda.

13. Kto wieniec przysposabia / y iemu sámemu / y pieniadzom iego / Cnotá niechay bedzie przypisána / á sámemu vmárłemu / więc y rodzicom / gdy w tru-

mne

mnie bedzie włożony/ y przez rynek niesiony/ niechay ná głowe wieniec kłáda bez fochow.

14. Aby wiecey pogrzebow/ ieno iáko iednemu nie było/ wiec/ żeby wiecey már/ procz/ ná ktorych vmárły bedzie leżał/ nie noßono.

15. Wiec áni złotá/ ále komu zeby nim zwiazane beda/ tedy y owßem/ áby z nim pogrzebiony lubo spalony bez oßukánia był.

16. Ták stosu drew do spalenia vmárłego/ iáko y pogorzelistá/ bliżey cudzego domu/ mimo pozwolenie páná támtego mieyscá nád czterdzieści stop nie zákłáday/ áni plácu grobowego/ y pogorzelistá/ zwyczáiem nie przywłaszczay.

Prawo dwunastu Tablic pospolite.

1. Przywileiow nie vprawßay ná gárdło mießczániná/ ieno ná wálnym Seymie.

2. Ná roskazánie pospolstwá/ y Wotá ich przypáday/ á cokolwiek ostátnie pospolstwo vrádziło/ niechay to práwem y vstáwa bedzie.

3. Gdyby Sedzia lub vznawcá z'práwá dány pieniadze dla tey rzeczy ktora ma sadzić wziął/ niechay ná gárdle bedzie karány.

4. Gdyby kto fałßywe świádectwo powiedział/ tákowy niechay z skáły Tárpeyskiey bedzie zrzucony.

5. Aby żaden człowiek niewinnego nie zábiiał/ y dla

dla zaboiu zdrowia/onego nie náchodził.

6. Aby żaden kupy po nocy nie wodził.

7. Gdyby kto nieprzyiaćielá pobudził/ábo Mieszczániná nieprzyiaćielowi wydał/ tákowy niechay ná gárdle będzie karány.

8. Gdyby kto cudzy dom/y gumno przy domu stoiace zdządliwie spalił/ táki zwiazány/ y pobity/ niech będzie spalony/á gdyby kto z nieostrożnośći vczynił/ tedy niech szkodę nágrodzi/ á według woli Sędziego kárę podeymie.

9. Ktoby vrodzay vczárował/táki niechay śmiercia vmrze.

10. Ktoby do śiebie cudza śiewbę czárowniczemi słowy przewabił/táki niech nie żyie.

11. Ták tym ktorzy do łáski Rzymskiey przyięći sa/ iáko y domowym niechay iednáko práwo służy.

12. Sędzia w Senaćie/ ábo ná ratuszu przed obiádem wyrozumieć spráwę/ gdy sie obádwá przed toba vskarżáia.

13. Po obiedzie iednego osadz/ ieśli sa obecznie obádwá.

14. Zachod słońcá niechay kończy dzień.

Testáment, y ostátnia mowa do Rzymian Bruxyllusá Philosopha stárego, ktory żył sto trzy dźieśći lat.

Poniewaz

POniewaž Senacie poważny / iesteście męžami madrymi / nie słuszna wam tedy mym zdániem z śmierći moiey (ktora ia wesoło przyimuię) śmęćić się. Gdyž nie śmierć ktora podeymuiemy / ale ráczey zły žywot ktorysmy wiedli / opłákiwány być ma / bowiem ten bárzo głupim zda się bydź / co się śmierći zwłasczá dla tego boi / iž przez nię roskoszy tego świátá vtráca / á ono nie z tey przyczyny potrzebá się iey obáwiáć / iž žywot odbiera / ále iž przykra śmierć nic inszego nie iest / iedno złego žywotá oprawca : Ja záś / Oycowie zacnie poczytáni / wesoło vmieram / naprzod ztad / že niemász tákiego žadnego w tym mieśćie / ktoregobym kiedy przez wszytek žywot moy obráźił / y rozgniewał / y pewienem tego / iž ten ktory žadnemu człowiekowi nic złego nie wyrządźił / že mu też przy śmierći nic złego nie vczynia Bogowie.

Potym wesoło vmieram / gdy widzę iáko wielki žal máią wszyscy Rzymiánie z śmierći moiey / niemász bowiem nád to nic nieszczęśliwszego / iáko gdy iednego człowieká žywotá wszyscy opłákuia / á gdy záś z śmierći drugiego się ćiesza.

Nádto wesoło vmieram / gdy sobie wspominá / že przez sześćdźiesiat lat / ktorem tu w Rzymie strawił / záwždym się o to stárał / ábym był požytecznym Rzeczypospo: A powiedźieli mi też to Bogowie spráwiedliwi : Iž niemász žadney śmierći frásowliwey / iedno gdzie žywot czíy nie był žadnemu požyteczny.

Nákoniec wesoło vmieram / nie tylko dla požytkow

kow ktorem ia ludziom pokázował / iáko dla poszá=nowánia Bogow / com ich czćił: gdy ábowiem w to weyrzymy / iáko o niepotrzebne sie rzeczy stáramy / możemy mowić iż ieno ná ten czás żyiemy / kiedy czći Boskiey co vdzielemy.

Ale opuśćiwszy to co mnie należy / táiemna rzecz wam Oycowie pobożni / co sie tknie wászey Rzeczy=pospolitey / obiáwie.

Romulus Oćiec nász Rzym záłożył / Numá Pompilius Cápittolium zbudował / Ancus Mártius murámi Miásto obtoczył / Brutus od Tyrannow go wyzwolił / Cámilus on dobry / Fráncuzow z miástá wypedźił / á Quintius Cincinnatus / Krolestwy go rozszerzył / á iego obfituiacym w Bogi zostáwiam: ktorzy beda lepiey miástá / á niżeli mury ábo meżowie bronić. Bo zgołá iednego Bogá wiecey przyiaśń / á niżeli wszytkich ludzi moc ważna. Ktoregom czásu do Rzymu przyszedł / wielka byłá ná ten czás ohydá / widźieć miásto ták w bogi niedostátnie / bo iedno ich pieć miáło / to iest Jowiszá / Marszá / Jánuszá / Berecentea / yUeste. A teraz ináczey sie dzieie / gdy káżdy z Mieszczan máia swego Bogá zá obrońce / ponieważ też to nie słuszna / skárbić pełen pieniedzy á kośćioły prożne od Bogow mieć.

Zacznym iáko dwieśćie / y ośmidziesiat tyśiecy mieszczan was iest / ták o tym wiedzćie: że wam też dwieśćie y ośmdziesiat Bogow zostáwuie / y przez te Bogi was o Rzymiánie prosze / áby káżdy z was

ćieszył

ćieszył sie z domowego Bogá/ á żeby żeden nie śmiał pospolitych Bogow sobie przywłaszczywáć: gdyż v Bogá winnym/ á v ludzi nienawiśnym zostáie ten/ ktory/ co wielom spolnego iest/ sobie przywłaszczywa. A ten sposo chowayćie/ ieżeli zgrzeszyć nie bedźiecie chćieli koło chwały Boskiey. Bedźiećie mieć mátkę Berecentia do vbłagánia rozgniewánych Bogow: bedźiećie mieć Vestę do vśmierzánia niesczesnych przypadkow: bedźiećie polecáć Iowiszowi wszytek rząd Rzeczypospolitey wáżney/ y tegoż ná niebie y ná źiemi/ nád Bogámi stárszym vczynićie: bo gdyby Bogow ná niebie gniewu y zápálczywośći nie vbłagał Iupiter/ iużby dawno pámieć ludzka ná źiemi nie byłá.

A co sie tknie inszych Bogow/ ktorych wam zá własne służących zostáwuię/ tych káżdy z was osobnie záżyway: A ná to iednák pámietayćie Rzymiánie/ ieżeli kiedy opácznego szczęśćia doznaćie/ żaden z was niechay nie łáie Bogom swoim/ mnie bowiem Bogowie powiedźieli/ iż dosyć ná tym maią/ że zmyśláia na czás te krzywdy zádáne/ od tych ktorzy ich nie szánuią/ choćiayże nie odpuszczáią tego tym/ od ktorych dobrowolnie bywáią obráżeni/ á nie mylćie sie ná tym mowiąc: że Bogowie lekkiemi osobámi/ á nie wźietemi są. Ták wiedzćie/ że niemász Bogá ták słábego/ ktoryby niemiał sto śiły zemśćić sie krzywd swoich. Nákoniec słuszna áby wszyscy Rzymiánie weseli żyli/ biorąc przed sie pewną otuchę bespieczeń-

ſtwá / ták to v śiebie poſtánawiáiac / że od żadnego nieprzyiaćielá nie bedą mogli być zwyćiężonymi / ponieważ iuż nie wy od ſaśiádow / ále ſaśiádowie od was bedą Bogow dośięgáć. Wy tedy iż mię iuż wiecey nie oglądaćie / rozumiećie to / że dziś mam vmrzeć. Ja záś dziś vmieráiac / zda mi ſię że żyć záczynam / ponieważ do Bogow ide / ktorych wam zoſtáwuię / y onym was polecam.

Práwá Licurguſá Wodzá Spartańſkiego.

PJerwſze / Oſczędność niechay wſzyſcy záchowuią. Gdyż zá oſczędnośćią łatwo praca żołnierſka vſtáwną żywnośćią opátrzona będzie.

2. Káżda rzecz áby nie pieniądzmi / ále zámiáną kupowáná byłá ſrebro y złoto znáſzáiac / gdyż te ſą wſzytkich zbrodni y niecnot máterya.

3. Krolowie niechay máią władzą woien / vrząd / ſądy / y doroczne dochody / Senat ſtraż praw / Pospolſtwo obieránie Senatu / y innego vrzędu.

4. Grunty Oyczyſte niech miedzy wſzytkimi bedą rownym pomiárem trzymáne / áby porownawſzy ſię / ieden nád drugiego potężnieyſzym nie był.

5. Wſzyſcy niechay iáwnie bieśiády / y Báńkiety ſtroią / áby czyie zbytki y bogáctwá potáiemnie nie były.

6. Młodzieńcy przez cáły rok / áby tylko iedney

ſuknie

ſuknie záżywáli / y áby ieden nád drugiego ochędo-
żniey nie chodził áni hoyniey vżywał / żeby násládo-
wánia iedne / drugiego wzbytki nie pádły.

7. Młokoſkowie nie do ſpráwowánia rzeczy po-
tocznych mieyſkich / ále do roley áby byli poſyłáni /
żeby pierwſzych lat ſwoich nie ná zbytki / ále ná tru-
dy praca obrácáli. Tymże nic dla ſnu / áby mieſławe y
żywot bez pieſczot ſpráwowáli / y do tad ſie do miá-
ſtá nie wrácáli dokadby mężámi nie poroſli.

8. Pánny bez poſagu niechay zá mąż ida / áby ſo-
bie meżowie żony / á nie pieniadze vpátrowáli / y o-
ſtrożniey małżeńſtwá ſwoie powśćiagáli / nie bedac
munſztukiem żadnego poſagu hámowáni.

9. Aby vczćiwość wielka / nie bogaczom / áni po-
teżnieyſzym / ále w látá dożrzałą ſtárcom wyrzadźi-
li / z tadże przypowieść w ſamey Spárćie rzecz miła
sſtárzeć ſie.

Nákoniec gdy iuż te práwá Spártanom podał /
poprzyśiagł ich / áby tych praw nie łamáli / do tad / po
kiby ſie do nich nie wroćił: A ták do Grecyey odiá-
chał / tám do śmierći żywot ſwoy prowádził / gdzie
roſkazał / żeby po śmierći ćiáło iego było w morze
wrzucone / áby ſnadź zá odwozem kośći iego do Lá-
cedemoniey / Spártowie praw iego nie popſowáli.

Prawa Traianowi Ceſarzowi dane przez Plutárchá, iako ſię ma będąc przełożonym ſpráwowáć.

 1. Ták

1. Ták żiy ostrożnie/ żebyś w żadnym występku osobnym poślákowány nie był/ ábowiem ieśli w cnoćie Przełożony będzie obfitowáł/ tedy żaden z domownikow iego rospustnym nie będzie śmiał być.

2. Rowna spráwiedliwość czyń/ ták temu ktory z dálekich kráin przyydzie/ iáko y temu ktory przy tobie vstáwicznym iest/ słuszniey bowiem ábyś swoim vrzędnikom y domownikom z właśnego skárbu co dał/ á niżeli im práwo cudze przysadził.

3. Bądź prawdziwym/ żebyś wiele nie mowił strzeż się: Bowiem Przełożonych w słowie niestátecznych/ á wątpliwey obietnice wiáry/ y przyiaćiele odbieżą/ y nieprzyiaćiele z onych się nátrząsą.

4. W zábáwie z ludźmi łáskáwym bądź/ á iákobyś posługi nágrodził/ stáray się vsilnie: Przełożonych bowiem nieobyczáynych/ y niewdzięcznych/ Bogowie karzą/ á ludzie w nienawiśći máią.

5. Mieć koło siebie pochlebnikowy oszustow/ nie ináczey ieno iáko powietrza strzeż się: tákowi ábowiem niecnotliwemi postępkámi żyćia swego miásto skłoczą/ y pochlebstwy swemi sławę twoię zgászą.

Práwo Cræsusowi Krolowi Lidskiemu przez Anáchársesa Philosophá Atheńskiego dáne, ktorego do śiebie dla Rády przemawiał.

1. Krolu/ potrzebá ábyś zniosł y porzućił zwyczay/

czay/ktorymeście zwykli skárby dla poważnych rze czy (Krolowie grubi) zgromádzáć/á onych nie vdzie láć/áni koszt iáki podeymowáć inemi. Abowiem ser ce przełożonego wielka chćiwośćia pieniedzy zwiazáne/ być to nie może/áby miáło dobre nápominánie przyimowáć.

2. Nietylko z pokoiu twego/ále też y ze wszytkie go dworu wszytkich pochlebnikow potrzebá ábyś wyrzućił. Abowiem przełożony ktory iest przyiacie lem pochlebnikom/iest nieprzyiaćielem prawdy.

3. Poprzestań podnośić niesłusznych woien/ktorē iuż masz z Korynczykámi / ktorykolwiek bowiem przełożony podnośi z postronnemi woyne/ten nie życzy pokoiu swoiey Rzeczypospolitey.

4. Z pokoiu twego y z towárzystwá wyżeń wszytkie błazny/kuglarze y fránty: Abowiem przełożony/ktory sie báwi częstokroć słuchániem ládáiákich rzeczy/ nie bedzie dobrze sposobny gdy tego bedzie potrzebá / do odpráwowánia rzeczy poważnych/ dobrych y pożytecznych. Potym bedzież sie stárał/ábyś sie nie zábawiał ludzmi płochemi y proznuiacymi/á przed nimi pokoy twoy był zámkniony: Nieumieietność bowiem / y proznowánie / sa głownemi nieprzyiaćiołmi madrośći. Oddaliß potym z dworu y pokoiu twego/wszytkich łgarzow/ y zausznikow/y buntownikow. Pewna to bowiem wrożká/ że kiedy przełożony tákowych ná pokoiu ćierpi/ y sam Krol y krolestwo iego wniwecz sie obraca.

Náostátek/ obiecáſzlimi to/ że poki będzieſz żyw/ nie będzieſz mi ſię przykrzył ábym co od ćiebie wźiął: ábowiem ktorego dniá byś mie ty vpominkámi/ tegoż dniá bym ia ćiebie złą rádą (muśiáłoby ták być) zepſował: Gdyż żadney zdrowey y mądrey rády nieſpodziewáy ſię/ iedno ktorąbyś od nie łákomego wźiął.

Prawa Peryandra Philoſopha Korynczykom dáne.

1. Jeśliby kto z tráfunku w zwádzie ieden drugiego zábił byle tylko nie zdrádą/ gárdłem niechay nie będzie karány/ ále brátu nieboſczykowſkiemu/ ábo nablizſzemu z powinnych iego/ niechay wiecznym niewolnikiem będzie. Lżeyſze bowiem karánie krotka śmierć/ á niżeli długa niewola.

2. Jeśliby kto łotrował/ á ná łotrowſtwie był poimány/ śmierćią niechay nie będzie karány/ ále ná czele niech będźie piątnowány/ ſkądby go poznáć ia kim ieſt: Wietſze bowiem złe/ ludziom niewſtydliwym długa nieſłáwá/ á niż krotki żywot.

3. Ktorybykolwiek ábo mąż/ ábo białagłowá ná zgubę czyię kłamſtwo powiedział/ przez cáły mieśiąc kámień niechay w vſtách nośi: Nieſłuſzna bowiem záżywáć temu w mowie wolnośći/ ktory w kłámſtwie wyuzdánym był.

4. Ktorybykolwiek bądź mąż/ bądź białagłowá/ rozru=

rozruchow y rostyrkow był przyczyna / czći odsadzony niechay będzie/ y z miástá wypędzony: Abowiem być to nie może/ áby ten był przyiacielem Bogom / ktory z ludzmi sąśiedzkiemi w nieprzyiáźni mieszka.

5. Jesliby ktory obywátel znał dobrodzieystwo od kogo/ á był by przekonány niewdzięcznośćia / zá ten występek niechay będzie ná gárdle karány: Człowiek bowiem zá dobroczynność niewdzięczny / nie godzien áby żył ná świećie.

Prawa przez Rzymiany Paniom Rzymskim dáne.

1. Aby ná pogrzebie były wychwaláne nád grobem spráwy y cnoty ich. Nie godziło się bowiem v stárádawnych ludzi /procz mężow/ przy pogrzebie nikogo wychwaláć: ponieważ zá vmárłemi białemigłowámi/ mężczyznie chodzić niepozwalano.

2. Pozwolono im w Kośćiele śiedzieć: Stárádáwni ábowiem Rzymiánie/ ile rázy służbę Bożą odpráwowáli/ stárzy śiedzieli/ kápłáni kleczeli / mężowie podpieráli się: á białymgłowom by też y nazacnieyszym y wielkiey fámiliey spłodzonym/ nie godziło się áni mowić/ áni śiedzieć/ áni się wspieráć.

3. Dopuszczono im / áby káżda miáłá dwie száćie kosztowne / á tych áby nie záżywáli poki by im Senat niepozwolił. Było to bowiem v stárych Rzymian/

mian/że ktorabykolwiek mieszczká Rzymska bez dozwolenia Senatu/w szácie tákiey ábo chodziłá/ ábo sobie nowa spráwiłá/nátychmiast iey ia brano: á mąż że iey tego dopuszczał/był z miástá wygnány.

4. Pozwolono im też tego/ áby w ćiężkich chorobách winá záżywáły: gdyż zwyczay białegłowy Rzymskie miáły nienáruszony/ áby choćiażby iuż y vmrzeć ktora miáłá/winá/iedno wode/nie piłá. Ktorego bowiem czásu srogość karánia w Rzymie pánowáłá/więtsza niesławá byłá białeygłowie pić wino/á niżeli cudzołostwo popełnić.

5. Pozwolono im też áby brzemiennym niczego nie zábraniano. Abowiem przodkowie nászy niewiem dla czego większy wzglad ná brzemienne/á niżeli w połogu leżace mieli.

Marcus Aurelius Cesarz Praw XVIII. podał, iáko się mężowie z żonámi spráwowáć maia.

1. Zone krnabrna y gniewliwa niechay mąż łáskáwie y skromnie znośi. Abowiem żadnego wężá ná ziemi niemász ták iádowitego / iáko białagłowá do gniewu pobudzona:

2. Niechay sam mąż iáko nabárziey może/ o wszytkich rzeczách żenie záwiáduie/ktorych ták iey/ iáko y domowi potrzebá. Często sie to bowiem tráfiá/że białegłowy chcac co potrzebnego spráwić / ná zbytnie rzeczy y mniey vczćiwe/ nákłádáia koszt wielki.

3. Ma to

3. Ma to mieć ná dobrey pieczy mąż / áby żoná z dobremi ludźmi obchodźiłá śie ludzko. Często bowiem gniewáią śie / y cáła gebá białegłowki wołáią / nie ták od meżow pobudzone / iáko od złych ludźi potwarzámi y krzywdámi rozdrażnione.

4. Niechay to mąż wáruie / áby w żadney rzeczy żoná miáry nie przechodźiłá / to iest / żeby w vstáwicznym zámknieniu domowym nie byłá / áni z máłey przyczynki z domu nie wychodźiłá : Abowiem żoná biegun / y stáwe ná zły sżánc / y gospodárstwo meżowe ná szkody podáie.

5. Niechay mąż tego przestrzega / áby śie z żoną w zamowki nie wdawał / żeby snadź wstydu przećiwko niemu nie stráćiłá : Bowiem ktora raz przećiwko meżowi gránice wstydu przestąpi / tá iuż dobrze y rozmyślnie niewstydliwa być vśiłuie.

6. Tákowym śie meżu stáw / ábyś żenie we wszytkim v śiebie wiárę pokazał: Ponieważ tákowego dowćipu białagłowá iest / czegobyś ty wierzył że nie vczyni / tym ochotniey vczyni : y czegobyś chćiał żeby oná nie czyniłá / tym prędzey czyni / á cobyś chćiał żeby było / to mimo śie pusżcza.

7. Potráfiay też w to meżu / ábyś iey pieczy wszytkiego gospodárstwá nie powierzał / áni też zgołá z rąk wiymował. Abowiem ieśli gospodárstwo wszytko żenie będźie poruczone / máło śie go przysporzy : á ieśli z iey rąk wyięte / y sámá w podeyźrzeniu będźie / wiele krádźieżą wywlecze,

 8. Me-

8. Mężu twarz żenie raz wesoła/druga raz smutna pokázuy. Poniewaž tákowego baczenia sa białegłowy/że mężow wesołych miłuia/smutnych boia się.

9. Strzeż się z pilnośćia mężu/áby żoná twa iesli madra iest /z sąsiádámi ábo obcemi poswarkow nie miáłá : Częstokroć ábowiem widziemy przytráfiáć się w Rzymie/ że dla iednego żony z sąsiáda poswarku/y żywot maż/y dobre mienie żoná vtraca/y wielki się rozruch w mieśćie sstáie.

10. Badz ták mężu ćierpliwy / że gdybyś obaczył żone wystepuiaca / nie ná tym ia/ieno ná osobnym mieyscu karz : Nic bowiem inszego maż karzac żone przed oczymá ludzkiemi nie czyni/ieno iáko gdy kto w niebo pluie/ znowuż one plwoćiny ná oczy przyimuie.

11. Powśćiagni się sam w sobie mężu / ábyś żony nigdy reka nie karał: bowiem ktora się żoná zá słowy srogimi y przykremi nie popráwi / tá choćbyś ia y nabárziey kiymi stłukł/náwet y puinałámi skłoł/ dobra nie bedzie.

12. Ktory maż chce z żona spokoynie mieszkáć/tedy ia częstokroć przed sąsiády wychwalay / gdyż nád insze wszytkie rzeczy / to też dobrego máia w sobie białegłowy / żeby od wszytkich chćiáły bydz chwalone/á ni od kogo náganione/áni strofowáne.

13. Strzeż się mężu/ ábyś białeygłowy obcey przed żona nie chwalił/iákie bowiem sa białegłowy/że ktoregoż dniá maż wspomni cudza białagłowe / tegoż żoná z sercá meżá(rozumieiac że on insza miłuie/á nia pogardza)wyrzuca.

14.

14. Nade wßytko mężu bądź w tym nápomniony/ że choćiayże będzie ßpetna żoná przed wßytkiemi/ ia zá nadobna vday/ y w oczy ia chwal/ nic bowiem bárziey małżeństwá nie wádzi/ iáko gdy żoná rozumie że ia mąż zá ßpetna ma.

15. Często przypominay mężu żenie niesłáwę złych ludzi/ y opáczne mowy w mieśćie o nich/ ábowiem białegłowki iáko sa chćiwe sławy/ ták boiac się tego/ by o nich też nie mowiono/ co o drugich/ nie będa podobno tego czynić/ co drugie czynia.

16. Aby z wiela w przyiáźni żoná nie mießkáłá/ vpátruy to mężu: często bowiem przyiáźni żon z inßemi záćiagnione/ á od mężá zákazene/ wielkie poswarki miedzy stadłem czynia.

17. Komukolwiek żoná źle życzy/ ty też małżonku zmyślay że z nia trzymaß/ y wiáry iey w tym dochoway. Táki bowiem dowćip iest białychgłow/ że iesliby się w tym mąż kochał/ co one w nienawiśći máia/ tedy cokolwiekby też mąż polubił/ nátychmiast one tymże wzgardzáia/ y od tego się wracáia.

18. W rzeczách máłych żenie spor trzymáiacych pozwalay mężu/ y puśćiey w tym cug. Wiecey się bowiem ćießy białagłowá z zwyćięstwá choć w kłamstwie nábytego/ á niżeli gdyby iey ná rok intraty dźieśiećkroć sto tyśiecy przybyło.

Prawo Małżenstwa.

Miłość zobopolna.

Prawo Rodźicow Przećiwko Potomkom.

Dobre ćwiczenie.

Poczćiwe wychowánie.

Prawo Potomkow Prećiwko Rodzicom.

Posłuszeństwo.

Sławe w oczách dobra rodzicow pomnáżáć.

Slákiem spraw zacnych przodkow iść.

Prawo Panieńskie.

Przyrodzony wstyd záchowáć.

Prawo Wdowie.

Zyć w strzemięźliwośći.

Prawo co właśnie Szlachćicowi należy.

Cnotliwym być: Ponieważ nobilitas sola virtute paratur.

Prawo Szlachćica co przełożone mu powinien.

Przy máiestaćie J. Krolewskiey Mći. vmrzeć/y przećiwko káždemu nieprzyiaćielowi Páńskiemu sie opowiedzieć: Zá tytułem páńskim stánąć: Pobor z vchwały Seymowey y doroczne podymne dáć: ná pospolite ruszenie z roskazánia Krolewskiego iść bez wszelkiey wymowki.

Prawo Zołnierskie.

Przełożonemu woyskowemu być posłusznym: Nie

przyia-

przyiaćielá Koronnēgo z roſkazānia ſtárſzych praw-
dziwie y ánimuſzem dobrym gromić: Wierność ſwo-
im záchowáć: Sławy poczćiwey przodkow ſwo-
ich przyſpárzáć: Grunt oyczyſty roſpośćieráć: Zoł-
dem ſie ſwym kontentowáć.

Prawa Sędziego.

Spráwiedliwość ſadu / ná żadna ſie oſobe nieo-
gladáiac / y bráku w perſonách niemáiac.

Prawo Senatora.

Wolnośći Bráterſkiey iáko nabárziey ſtrzed / y
cobykolwiek zdrożnego Rzeczypoſpolitey widział /
one przeſtrzedz ma / wierność y miłość Oyczyznie
záchowuiac. Páná nie z vporu / nie porywczo (ieſliby
w nim co opácznego widział) ále ſczerze y pokornie
powinien nápomnieć / przy máieſtaćie iego ſie opo-
wiádáiac.

LEXYKON DWORSKI.

A

Adulterium	Záchowánie.
Auarus	Goſpodarz.

Rozum

B

Blaſphemus	Dworzánin.

Benigna natura

C

Chartarum luſor	Zabáwniczek.

D

Damnum ſpecioſum	Gość w domu
Diligens in negotiis	Melánchołik.
Deuotus	Liży obrazek.
Diſcretus	Błazen.
Doctus	Kulfan.
Diſsolutio	Wolność.
Detractor	Wiádomy rzeczy.
Dicaculus	Kráſomowcá.
Diſsolutus	Szláchecki ánimus
Deſidioſus	Niefráſowny.

E

Ebrioſus	Chlebodawcá.
Exlex	Czyſty páchołek.
Expoliator	Zołnierz.

F

Fornicarius	Fránt.
Factioſus	Polityk.

G

Guloſus	Dobry kompan

H

Homicida	Nie da ſobie w nos dmucháć

I

Impunitas	Zwyczay.
Inobediens Deo, Regi, Legi,	Wolny ſobie ſzláchćic
Inimicus	Sąśiad.
Iniuſtus	Zábiegły.

Iniuri-

Iniurioſus		Chce ſie mieć dobrze.
	K	
Klio		Nymphá ná wilku.
Kaliope		Muzá z Burdelu.
	L	
Licentia		Wolność ſzláchecka.
Loquaculus		Madry.
	M	
Malicioſus		Czuyny o ſobie.
Munerum acceptor		Vrzad.
Modeſtus		Ná coż ſie przyda.
Meretrix		Smieſzna białagłowá.
	N	
Neceſſarium malum		Piekna Páni.
	O	
Omnia perperam		Po Kozácku.
Omnia elate		Po Vſárſku.
Omnia inſolenter		Po Polſku.
	P	
Periurium		Koniec práwá.
Patiens		Mnich.
Pietati deditus		Ksiadz.
Pertinax		Státeczny.
Prodigus		Dobry człowiek.
Præuaricator		Prokurator.
	Q	
Quinta eſſentia		Máſtek Polſki.

Quietatio		Czći odſadzenie.
Rapina	R	*Rozactwo*
Rapax		Czuyny o ſobie.
Seditio		Ochroná wolnośći
Sedulus		Niemiec.
Superbus		Szláchetnie vrodzony
Sobrius		Sykofántá.
Superbia	T	*[illegible]*
Tumens		Syn Korony.
Trifur		Száfarz.
Temperans		Niebieśiádnik.
Temeritas		Rozſadek.
Tumultus		Ochroná vczćiwego
[illegible]	V	*Biota*
Vſurarius		Rzadny ma groß.
Virtutum cultor		Proſtak.
	X	
Xænium		Kozubales.
	Z	
Zelus pietatis		Z cudzą żoną taniec w łożku